

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 4 Lipca r. s. 1827 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno —

W ostatni piątek, dnia 1 t. m., w mieście naszym uroczystość była obchodzona, rocznica WY-SOKICH NARODZIN NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEY JEY-MOŚCI ALEXANDRY TEODOROWNY, zrana przez nabo-żństwo i modły dziękczynne, oraz śpiewane u-roczyste *Te Deum*, a wieczorem miasto oświeco-ne było.

## Sankt-Petersburg dnia 22 czerwca.

(Journal de St. Petersbourg.)

Na zaświadczenie, przez Jenerała piechoty Paskiewicza, dowódcę oddzielnego korpusu Kau-kazkiego, uczynione przed Jego CESARSKĄ MOŚCIĄ, o niezachwianey wierności i poświęceniu się dla Rosyi, których pułkownik, Sułtan *Achmet Chan d'Elissuy*, ciągle dawał dowody w r. 1826, w cza-sie wtargnienia Persów do prowincyi mużułmań-skich, przyłączonych do Rosyi; przez co też u-trzymał spokojność w swoich posiadłościach, pośród zbuntowanych Lesgińców z Czary i mie-szańców prowincyi Szeki, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMIENSC RACZYŁ MIANOWAĆ tego oficera, kawa-lerem orderu *ś. Anny* 2giey klasy, i przestać mu znaki jego brylantowe.

— Dnia 7 maja, przybyła z Bucharyi, na targ zamienny Troicki, karawana, ze 106 wiel-błądów złożona, z bawełną przedzoną i innemi to-warami.

## Sankt-Petersburg dnia 23 czerwca.

(z Ruskiego Inwalida.)

Dziś odprawione zostały exekwije w tutey-szym kościele luterańskim śś. Piotra i Pawła, po Na-czelniku inżynierów szczy armii i Główny Szko-ły inżynierów, Jenerał-poruczniku inżynierów, Hrabi Jerzym Karolewiczu *Siwersie*, zmarłym w 48 roku życia, po krótkiej chorobie d. 18 h. m. Złotki jego śmiertelne odprowadzone zostaną do Inflant i złożone w grobie familijnym.

## Wiadomości z Gruzyi.

(z Ruskiego Inwalida.)

Jenerał-adjutant *Bekendorf* 2gi, dowiedziaw-szy się, że *Hassan-Chan* z małą garstką jazdy znaj-duje się na prawym brzegu rzeki Araxu, naprze-ciw łatwej przeprawy, i że wzbrania mieszkań-com powracać na lewą stronę do swoich wiosek, wyruszył dnia 25 maja z Eczmiadzinu ku Sardar-Abadu, z batalionem 400 pólku strzelców, 100 ludźmi Gruzyjskiego pólku grenadyerów, z 2 dzia-łami i 950 kozakami. Dnia 26: o godzinie 5tej zrana, przybył do wsi Feda o wiorstę od rzeki Araxu oddaloney. Podług świadectwa Ormijan, *Hassan-Chan* istotnie znajdował się w tém miey-scu z jazdą, 500 ludźmi piechoty i 3ma działami, lecz nadedniem spieszenie umknął w dół po-nad Araxem. Ciż sami także donieśli, że mieszkań-cy znajdują się w górach, o 60 wiorst przynay-mniej od brzegu.

Jenerał-adjutant *Bekendorf* 2, chcąc się za-pewnić o sile nieprzyjaciela, przedsięwziął zrobić rozpoznanie, i dla tego, zostawiwszy na lewym brzegu batalijon strzelców i działa, przeprawił się przez Arax ze 100 strzelców i kozakami.

O dwie wiorsty od brzegu, zajął wieś Chan-Mamasz, i wysłał dowódcę 4go pólku konnego Czarnomorskiego, majora *Wierbickiego* z 300 ko-zakami, do obserwowania nieprzyjaciela. Na prośbę majora *Wierbickiego*, Jenerał-adjutant *Ben-kendorf* 2, pozwolił mu atakować zbliżonych Per-sów w liczbie 200 ludzi, z tym jednakże warun-kiem, ażeby był ostróżnym i nie oddalał się od oddziału, rozkazawszy przytém pólkownikowi *Kar-powi* 2mu z resztą kozaków być w gotowości.

Skoro zaś poznał, że *Wierbicki* naciera, wnet i tego ostatniego dla posiłkowania go wysłał. Nie-przyjaciel cofał się ku góróm, mino wioski Ka-sim-Dżan, zaprowadziwszy kozaków w miejsce skaliste i wąwozami przerzniete, gdzie major *Wier-bicki*, uniesiony walecznością, rzucił się na nie-przyjaciela i już był złamał prawe jego skrzydło, gdy w tymże czasie, znaczna część jazdy, będąca w zasadzce, gwałtownie uderzyła na skrzydło ko-zaków. W tej sprawie polegli: Major *Wierbi-cki* i pólku Karpowa 2go setnik *Uszakow*. Ko-zacy mężnie się bronili, lecz pozbawieni naczelnika i atakowani od przewyższającej liczby nie-przyjaciela, ustąpić musieli. Ukazanie się Półkow-nika Karpowa 2go powściągnęło natarczywość Per-sów i zagnęło ich oddalić się w góry.

Strata kozaków, oprócz wyżej pomienionych officerów, dochodzi do 102 ludzi; nieprzyjaciel u-tracił więcej 200; a w tej liczbie 10 urzędników, których konie zostały w ręku Kozaków.

## Orenburg, dnia 25 maja.

(Journal de St. Petersbourg.)

Po zgonie w roku zeszłym, *Mirhaydara*, Cha-na Wielkiej Bucharyi, *Mir-Hussein*, starszy jego syn, na tron wstąpił. Umarł on po czterech mie-siącach panowania, a *Omer* trzeci syn *Mirhaydara*, objął rząd, z krzywdą *Batyra*, młodszego brata *Mir Husseina*, prawego dziedzica tronu. *Batyr* Chan potrafił wkrótce zebrać stronników, zagarnął wiele miast, i obległ stolicę, w której się *Omer* znajdował; *Omer* wytrzymał przez dwa miesiące oble-żenie, lecz zagrożony głodem, przymuszony był oddać stolicę, jako też ster rządu swojemu bratu *Batyr* Chanowi, który został uznany przez wszyst-kich mieszkańców Bucharyi. Powiadają, że no-wy Chan, zbiera już woyska, dla uderzenia na Cha-nat Taszkentski.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 8 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Rocznica Urodzin NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA JEGOMIENSC, obchodzoną była na dniu wczorajszym w Stolicy Królestwa Polskiego z jak nay-większą uroczystością. Mieszkańcy Warszawy z upragnieniem szukający w każdej chwili sposobno-ści okazania swej wdzięczności i miłości bez granic dla NAYJAŚNIEJSZEGO swego MONARCHY, nie o-mieszkali uczcić naywiększą radością dnia Jego u-rodzenia, w którym opiekunem i Opatrzność została ludom przyszłego ich Opiekuna i Oycy. Z powo-du tej pamiątki, wszystkie Władze krajowe, nie-mniej lud licznie zebrany, napełniali Przybytek *ś. Jana*, wznosząc do Przedwiecznego naygorętsze modły o jak naydłuższe i nayszczęśliwsze Pa-



nowanie ukochanego MONARCHY. JW. Senator Wojewoda, Minister Stanu Hr. Sobolewski, Prezydujący w Radzie Administracyjnej Królestwa, dał świetny obiad w pałacu Namiestników Królewskich; nadto z powodu uroczystości dnia tego, dane było widowisko bezpłatne w Teatrze Narodowym, a gdy się zmierzchno całe miasto oświecone zostało.

FRANCYA.  
Paryż dnia 22 czerwca.  
(z Gazety Warszawskiej.)

Kancelarz w towarzystwie zwyczajnych urzędników Izby Parów podał wczora Królowi Jmci budżet na rok 1828, przyjęty w tejże Izbie większością 128 kresek przeciw 112.

Dziś ukończyły się tegoroczne obrady obu Izb. Królewskie postanowienie w tej mierze podał Hrabia Villele Izbie Parów, a Hrabia Corbiere, Izbie Deputowanych, gdzie się tylko 80 członków znajdowało. Pan Constant chciał czynić niejakię uwagi względem protokołu wczorajszego posiedzenia; lecz gdy każdy, stosownie do przepisu wyszedł z sali, nie mógł więc zarzutów swoich wyłuszczyć. Deputowani rozchodząc się wydali okrzyk: *Niech żyje Król!*

— Dnia 23 —

Fregata *Marya Teresa*, pod dowództwem kapitana okrętowego *Fouques*, wypłynęła d. 14 b. m. z *Tulonu* naprzeciw dwóm fregatom, które odpłynęły z *Brestu*, i fregacie *Bellona*, należące do stanowiska pod *Kadyxem*. Cztery te okręty mają się połączyć przed *Algierem* z dywizją, pod dowództwem kapitana okrętowego *Collet* zostającą.

Margrabia *Lafayette* obrany został deputowanym z okręgu *Meaux*, większością 141 głosów na 281 wotujących. P. *Tronchon* zyskał głosów 139.

Donoszą z *Ile de France*, co następuje: „Za poradą P. *Blanquart*, byłego jenerała adjutanta przy Królu *Muracie*, teraz zamieszkałego na wyspie francuskiej, gdzie się handlem zatrudnia, *Radama*, najmożniejszy władca Madagaskaru, zaprowadza cła w całym swoim państwie. Ustanowił znaczną opłatę od wywozu ryżu, marynat i wotów, od wszystkich zaś innych płodów krajowych 25 od sta. Domy handlowe: braci *Blanquart* i *Brodelet* z wyspy *Maurice*, i dom *Gamin*, oyciec i syn, z wyspy *Bourbon*, przerażone skutkami takiego postanowienia, mianowały deputacyą, która ma się udać do Króla Madagaskarskiego, w celu uczynienia mu przedstawień w tej mierze. Gubernator francuski chciał się porozumieć z gubernatorem angielskim, dla odwiedzenia Króla od tych żądań; lecz gubernator angielski odmówił ze swej strony udziału w tej czynności.”

AUSTRIA.  
Wiedeń dnia 29 czerwca.  
(z Gazety Warszawskiej.)

N. Cesarz Jmć raczył postanowić następujące w poselstwach zagranicznych odmiany: Mianował N. Pan swego nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra przy dworze Królewsko-Pruskim, Stefana Hrabiego *Zichy*, Posłem u dworu Cesarzsko-Rosyjskiego; nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra u dworu Bawarskiego, Józefa Hrabiego *de Trautmannsdorfs-Weinsberg*, w tymże stopniu przy dworze Pruskim; a nakoniec nadzwyczajnego Posła i Ministra pełnomocnego przy dworze Elektorsko-Heskim, Kaspra Filipa Hrabiego *Spiegel zum Diesenberg*, w tymże stopniu przy dworze Królewsko-Bawarskim.

ANGLIA.  
Londyn dnia 19 czerwca.  
(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć za powrotem swoim do tutejszej stolicy przyymie adres miasta *Londynu* z powodu odmiany Ministrów, i (jak słyhać) osobiście odroczy dnia 30 b. m. posiedzenie Parlamentu.

Od czasu cofnienia bilu zbożowego, zjednali sobie Ministrowie wielką wziętość u ludu. Nikt

prawie nie chwali opozycyi; wielu nawet dawniejszych stronników *Torys* oświadcza nieukontentowanie ze postępowania przeszłych Ministrów, którzy, odrzucając zasadę wolnego handlu i wprowadzania zboża, wyraźnie okazali, iż przedtem zostawali pod kierunkiem światlejszych swoich kolegów, teraz zaś bardziej z nieprzychylności ku nim, niż ze względów na dobro powszechne działają. Gdy wczora wieczorem Pan *Canning* namienił w Izbie Niższej, iż takie postępowanie przypisać wypada nieprzyjaznemu sposobowi myślenia, zewsząd dały się słyszeć huczne okłaski, tak, iż dalszą mowę swoją przez minutę wstrzymać musiał. Na tej ważnej sessyi uczynił wniosek, aby wszelkie zboże zagraniczne, będące już na składach pod zamkiem, lub mogące się złożyć w szpichrzach do dnia 1 lipca r. b., mogło być każdego czasu wprowadzone na konsumpcyę za opłatą cła ustanowionego według cofnietego bilu zbożowego, a to aż do dnia 1 maja 1828 roku.

Odebrane tu listy prywatne z *Madrytu* donoszą, iż układy z Portugalią biorą pomysłny obrót, i że wkrótce spodziewać się wypada cofnienia wojska obserwacyjnego hiszpańskiego, oraz zaręczenia Francyi za dopełnienie zawrzeć się mającego traktatu.

Na zgromadzeniu akcyonistów kompanii Wschodnio-Indyjskiej uchwalono jednomyślnie wyznaczyć Panu *Archibald Campbell*, zwycięzcy Birmanów, roczną pensyą w ilości 1,000 funt szter. (40,000 zł. pol.) oprócz ustanowionej jemu płacy.

Obywatele w *Liverpool* dali dla Pana *Brougham* ucztę, podczas której miał długą mowę i mocno powstawał na przeciwników cofnionego niedawno bilu zbożowego. Gdy jeden z członków towarzystwa wynurzył życzenie, aby Pan *Brougham* był kiedyś Reprezentantem miasta *Liverpool* w Parlamencie, podziękował za to nasygniecznie, lecz oraz oświadczył, iż przestaje na zaszczycie, że jest Reprezentantem z *Westmoreland*.

Xiężna *St. Albans*, dawniej Pani *Coults*, wyznaczyła na rok mężowi swemu 20,000 funt szter. (800,000 zł. pol.) rocznej dożywotniej pensyi. Zastrzegła sobie jednak wyłącznie administracyą ogromnego swego majątku.

Listy z *Nowego-Yorku* pod dniem 24 maja donoszą, iż w *Texas* przywrócono spokójność, iż Indianie okazują przychylny sposób myślenia rządowi meksykańskiemu, że kongres w *Tucubaya* nie rozpoczął jeszcze swoich posiedzeń, i że z *Rio-Grande* miały nadeść niepomyślne dla wojska brazylijskiego wiadomości.

— Dnia 23 czerwca. —

Królowa Wirtemberska, wdowa, wyjechała d. 18 b. m. do *Fragmore*. Słyhać, iż chce przepędzić resztę życia w Anglii, oyczyźnie swojej.

Donoszą z *Manchester*, iż zmienienie bilu zbożowego w Izbie Wyższej, a potem cofnienie jego, miało niepomyślny wpływ na cenę zboża i stosunki handlowe. W *Norwich* przywrócono zupełnie spokójność.

Rzemieślnicy tuteysi podali prośbę do Lorda Prezydenta miasta, aby zwołał zgromadzenie gminne dla uchwalenia petycyi do Parlamentu względem wolnego dowozu zboża zagranicznego.

W szpichrzach znajduje się na składzie zboża zagranicznego w *Londynie*: 70,000 kwarterów (po półtrzecia korca miary polskiej) jęczmienia, 27,000 kw. bobu, 5,000 kw. grochu, 500 żyt, 240,000 kw. pszenicy; w *Liverpool*: 31,000 kw. jęczmienia, 10,000 kw. bobu, 900 kw. grochu, 3,000 kw. żyta, 147,000 kw. pszenicy; w *Bristol*: 8,000 kw. jęczmienia, 7,000 kw. bobu, 190 kw. grochu, 60 kw. żyta, 9000 kw. pszenicy; w *Hull*: 26,000 kw. jęczmienia, 5,000 kw. bobu, 800 kw. grochu, 500 kw. żyta, 65,000 kw. pszenicy.

W ogrodzie Królewskim dana będzie wkrótce interesująca scena; to jest bitwa pod *Belle-Alliance*, wystawiona przez wojsko, a właściwie przez żołnierzy, którzy w tej krwawej walce istotnie się znaydowali; miejsce sceny jest tak dogodne, iż na niem prawdziwy obraz pomienionej bitwy wystawić można.



# PARLAMENT.

**Izba Parów.** Na sessyi dnia 22 h. m. bil dla ustanowienia sposobu naznaczenia średniej ceny na zboże, był rozbieżany w Komitecie; skutek obrad był dość szczególny, i wykazuje słabość Ministeryum w Wyższej Izbie. Lord *Farnham* wniósł, aby usunąć z jednego z artykułów słowa: *Anglia i Wallia*, i aby na ich miejscu położyć: *Wielka Brytania i Irlandya*. Ta poprawka nadałaby, bilowi dążność niezgodną z widokami ministeryum. Ministrowie się temu sprzeciwili. Komitet poszedł na głosy: było 44 za i 44 przeciw, lecz Prezes komitetu dał w ówczas swój głos za poprawą; tym sposobem była wyższość jednym głosem przeciw Ministeryum, i poprawa Lorda *Farnham* została przyjęta. Wotowano następnie na wniosek uczyniony położenia wyrazów: *Wielka Brytania i Irlandya* na miejsce wyrazów usuniętych, ta poprawa została odrzucona większością 43 przeciw 37 głosów. A zatem bil taki, jak jest poprawiony, nie stosuje się do żadnego kraju; lecz przy trzecim odczytaniu, które nastąpi d. 25 h. m. starać się będą przywrócić usunięte wyrazy, lub też bil będzie musiał być cofnięty.

## NIEMCY.

**Od brzegów Menu dnia 25 czerwca.**

(z Gazety Warszawskiej).

Donoszą z *Frankfortu*, iż cofnięcie bilu zbożowego w Anglii przeraziło tamecznych spekulantów, i mieć będzie szkodliwy wpływ na rolnictwo niemieckie. Handlujący zbożem i mający znaczne zapasy, będą je musieli tanio przedawać, tak, jak jeszcze może nigdy nie było.

Mieszkający w *Amszterdamie* żyd portugalski *de Pinedo*, napisał umierając następujący testament: „Miastu po mojej śmierci zapisuję pięć heczek złota. Pożyczam mu na dziesięć lat bez procentu półtora miliona. Każdemu chrześcijańskiemu kościołowi w *Amszterdamie* i w *Hadze* zapisuję 10,000 złotych. Kościołowi *Snyder* w *Amszterdamie* 20,000 osobno. Każdemu chrześcijańskiemu domowi sierot obu miast wspomnianych po 10,000 talarów. Ubogim 40 ładunków okrętowych torfu. Pierwszemu sierocie po mojej śmierci, opuszczającemu dom sierot 1,000 złotych. drugiemu 600. Synagodze portugalskiej w *Amszterdamie* półtrzeciej heczki złota. Portugalskiemu domowi sierot 30,000 talarów. Pożyczam rządowi po 6 od 100 dziesięć heczek złota. Procenta przeznaczam dla żydów w *Jerozolimie*, a kapitał pozostanie wiecznie przy Rządzie. Zapisuję Niemieckiej Synagodze 5,000 złotych. Mojemu krewnemu *Piotrowi Oris* 31 heczek złota, dom i grunta. Żonie mojej 10 heczek złota. Innym krewnym 100,000 talarów. Każdemu z sąsiadów przytomnemu na moim pogrzebie 100 dukatów, każdej bezżennej osobie pćci męskiej lub żeńskiej tamże przytomnej po 100 złotych. Każdemu Xiędzu w *Amszterdamie* i w *Hadze* po 100 talarów, a każdemu kościelnemu po 50.” Co za wspaniały testament!

## S Z W E C Y A.

**Sztokholm d. 19 czerwca.**

(z Gazety Warszawskiej).

Małżonka Królowica następcy tronu powiła wczora syna, któremu na chrzcie s. dano imiona *Franciszek Gustaw Oskar*, i tytuł Xiążęcia *Upłandy*.

## H I S Z P A N I J A.

**Madryt dnia 11 czerwca.**

(z Gazety Warszawskiej).

Wczora przybył tu goniec wysłany przez Jenerała *Sarsfield* do Ministra wojny, i przywiozł listy donoszące, iż z powodu teraźniejszych wielkich upałów w prowincyi *Estremadurze*, grasuje zaraźliwa gorączka w wojsku. Jenerał *Sarsfield* prosi o niezwłoczne przysłanie lekarzy, do czego się rząd przychylił, i nabytylejszym profesorom w kolegium *San Carlos* rozkazał, aby się udali do wojska. Z początku zdawało się rzeczą oso-

bliwszą, iż od d. 1 do 7 h. m. nie odebrano tu żadnej wiadomości o cofnięciu się wojska naszego obserwacyjnego; lecz teraz dowiedziano się, iż Jenerał *Sarsfield* ma póty pozostać w dawnych stanowiskach, dopóki wysłani lekarze nie rozpoznają charakteru choroby, aby stan zdrowia mieszkańców w głębi kraju zabezpieczyć. Wojsko obserwacyjne, które z początku wynosiło przeszło 20,000 ludzi, teraz składa się ledwo z 11,000, z których 2000 choruje.

Hrabia *Penafiorida*, deputowany z prowincyi *Guipuscoa*, wyjednał u rządu, iż w tej prowincyi nie nastąpi urządzenie ochotników królewskich, lecz milicya broń zatrzyma.

W *Sacedon* czynią przysposobienia na przyjęcie rodziny Królewskiej. Słychać, iż dwór uda się tam prosto z *Aranjuez*, i dopiero potem przybędzie do tutejszej stolicy. Kapituła w *Walencyi* prosiła Monarchę, aby tego lata raczył bytnością swoją zaszczylić to miasto.

Nie potwierdziła się pogłoska, jakoby Król Jmć z własnej woli uznał jenerała *Zayas* za oczyszczony z postępowania politycznego. To jednak pewna, iż Margrabia *Castannos*, minister wojny (jenerał *Zembrano*) i inni znakomici oficerowie wstawiali się za nim.

**Od granic hiszpańskich 14 czerwca.**

W nocy z dnia 10 na 11 h. m. zaszła w okolicach *Manresa* żywa bitwa między stojącymi tam kompaniami 2go pułku piechoty i ochotnikami Królewskimi. Obie strony miały kilku ludzi zabitych i ranionych.

Tłuszcza buntowników wpadła dnia 7 h. m. do wsi *Bagnolas*, przy *Gironie*, i chciała rabować. Tym celem część jej poszła do wsi, a druga stała ukryta w niejakej odległości. Mieszkańcy wsi dzwonili na gwałt, i przymusili buntowników do odwrotu. Dnia 10 h. m. miano w *Figueras* rozstrzelać buntowników, schwytanych z bronią w ręku niedaleko tego miasta. Powszechnie słychać, iż skoro ukończą się układy względem stosunków z Portugalią, natychmiast 5 lub 6 tysięcy ludzi wojska obserwacyjnego uda się do Katalonii.

## PORTUGALIA.

**Lisbona dnia 10 czerwca.**

(z Gazety Warszawskiej).

Jenerał *Stubbs* donosi z *Oporto* pod dniem 1 h. m., iż zaciąg ludzi do wojska kończy się. 12sty pułk piechoty, stojący w *Penafiel*, dostał wiele nowozaciągłych z prowincyi *Tras os-Montes*, co jest dowodem przywróconej tam spokoyności. Według listów z *Lamego*, wojsko będące w *Castello-Branco* otrzymało dnia 23 maja zaległą płać, i tegoż dnia wyszło do nowego swego stanowiska, bliżej granicy. Dnia 27 maja nastąpiła zmiana osady w twierdzy *Elvas*.

List z *Braga* pod d. 4 h. m. wyraża: „Dnia 30 z. m. pokazał się dowódca powstańców *Vasconcellos* z 70 ludźmi w *Castro Laboreiro* przy *Fameliceo*, i zabił sędziego miejskiego; nazajutrz wszedł do *Lindoso*, a d. 1 h. m. do *Portella de Honem*, gdzie 3 żołnierzy milicyi zabrał w niewolę. Zamtąd udali się powstańcy do *San Ivaio de Compo* i *Covide*, gdzie z kościołów zabrali okólnik biskupi i exemplarz ustawy krajowej. Wszędzie wydawali okrzyk: *Niech żyje Don Michal, samowładny Król Portugalii!* Dnia 2 czerwca kazał *Vasconcellos* zabrać w niewolę 3 kapralów, zaciągających ludzi do wojska w *Fafico*, i napisał do kapitana *Mor* w *Ruivoes*, aby ich zatrzymał, dopóki schwytani powstańcy nie zostaną uwolnieni.

Wydział spraw zagranicznych ogłosił urzędownie, iż według wiadomości przysłanych od sprawującego interessa Portugalskie przy Dworze Króla Jmci Katolickiego, Jenerał *Sarsfield*, dowódca wojska obserwacyjnego Hiszpańskiego, otrzymał rozkaz cofnięcia się od granicy, i przeniesienia głównej kwatery w głąb kraju.

Zaszła tu odmiana Ministrów, z których Ministrowie: spraw wewnętrznych, skarbu, spraw



zagranicznych i sprawiedliwości, podali się do dymisji, a Ministrowie wojny i morski pozostali na swoich urządach. Królowa Rejentka mianowała na miejsce uwolnionych Ministrów: Margrabiego *Palmella* Ministrem spraw zagranicznych; Hrabiego *Louza*, Ministrem skarbu; Vice-Hrabiego *Santarem* Ministrem spraw wewnętrznych, a Biskupa Algarbijskiego, Ministrem sprawiedliwości.

Królowa wdowa odwiedziła powtórnie Królową Rejentkę.

#### TURCYA.

(z Gazety Warszawskiej).

*Dostrzegacz Austriacki* z dnia 26 czerwca umieścił z *Powszechnej Gazety Greckiej* z dnia 16 maja następujący raport o niepomyślnych dla Greków wypadkach, zaszłych d. 6 maja pod *Atenami*.

„Po zgonie naczelnego dowódcy *Karaiskiego*, nastąpiło zaraz tém większe i smutniejsze nieszczęście, iż pozbawiło Grecyą wielu walecznych i stałych obrońców, a z drugiej strony oddaliło nadzieję całego narodu dania odsieczy *Atenom*; nadzieję, która nigdy nie była tak bliską skutecznienia, jak w chwili, kiedy została zawiedziona. Chcąc dać dokładną o tym wypadku wiadomość, wstrzymaliśmy ją aż do zasiągnięcia objaśnień potrzebnych dla przekonania, które z rozchodzących się pogłoszek mogły być prawdziwemi, za takie uznaniem, i przez gazetę ogłoszonymi.

„Po zajęciu stanowisk około *Pireus* i klasztoru *Ś. Spiryдона*, z jednej strony wojsko Greckie posunęło się na równinie ku lasowi oliwnemu, tak, iż do tego lasu zbliżyło się na wystrzał karabinowy; z drugiej zaś strony postanowiono, aby inna część tegoż wojska, wynosząca przeszło 3000 ludzi, wsiadła w nocy na statki w *Munychia*, środkowym porcie Ateńskim, między *Pireus* i *Phalerus*; miała ona wysieść na drugiej stronie trzech wież przy kościele *Ś. Jerzego*, dla posunięcia się ku *Akropolis* poza szaniami nieprzyjacielskimi na pagórku *Philoppappus*, i przywrócenia związku z warownią, w dwójakim zamiarze, raz utrzymania (jeżeli można) linii komunikacyjnej, i następnie uwolnienia warowni od oblężenia, lub też utorowania drogi kobietom, dzieciom, chorym i ranionym do oddalenia się z warowni; powtóre, odmienienia osady, a przynajmniej jej części, oraz opatrzenia warowni w żywność, a potem cofnięcia się do brzegu i powrócenia na statki. W czasie tego poruszenia, wojsko znajdujące się w *Pireus* miało przeżyć przez las oliwny, a przez to zwrócić na siebie uwagę nieprzyjaciela i tym sposobem podzielić siły jego, aby z całą potęgą nie uderzył na posuwający się korpus.

„Przysposobienie potrzeb wstrzymało skutecznienie tego planu do d. 4 maja, kiedy wojsko przeznaczone do wylądowania wyszło ze swoich stanowisk po przybyciu innego na to miejsce, i zebrało się przy *Munychia* celem wsiadania na statki po zachodzie słońca. Lecz tegoż samego dnia nieszczęściem zaszła najpierw utarczka, a potem bitwa, w której Jenerał *Karaiskaki* śmiertelnie ranionym został. Korpus znajdujący się w *Munychia*, słysząc wystrzały działowe, pośpieszył zaraz na pomoc naszym, należał do bitwy, i miał kilku ludzi ranionych. Po skończonej nad wieczorem bitwie, odłożono całą rzecz do następującej nocy, tak z powodu niebezpieczeństwa życia naczelnego dowódcy, jako też, iż tymczasowie innego dowódcę na jego miejsce mianować wypadało.

„Wojsko przeznaczone do wylądowania, przepędziło dzień 5 maja pod *Munychia*, i po zachodzie słońca zaczęło wsiadać na statki. Wsiadanie to skończyło się o godzinie 3ciej w nocy (po 9 wieczorem). O 1wszej po północy statki stanęły na kotwicy przed małym kościołem *Śgo Jerzego*, i zaraz wojsko zaczęło wysiadać na ląd, co trwało

aż do wschodu słońca. Korpus mający rozkaz posunięcia się, w którym byli Sulioeci, Kreteńczykowie, Ateńczykowie i szczupły oddział wojska regularnego, ruszył zaraz, i w 5ciu kwadransach przybył na wzgórze pod pagórką *Philoppappus*, na wystrzał karabinowy od szanów nieprzyjacielskich, tak blisko murów *Akropolis*, iż żołnierze osady głośno witali swoich ziomków, zajmujących się obwarowaniem swojego stanowiska, które było dostępne i tém niebezpieczniejsze, iż oprócz piechoty nieprzyjacielskiej zewsząd nadciągała także liczna jazda, i szykowała się do uderzenia.

„Inne oddziały oszańcowwały się jak mogły w rozmaitych stanowiskach aż do małego kościoła, gdzie wylądowały. Nieprzyjaciel nie spodziewał się zapewne tego śmiałego poruszenia Greków, któreby się pomyślnie udało, gdyby posuwające się oddziały miały więcej czasu do umocnienia swoich stanowisk. Że zaś wylądowanie skończyło się dopiero o wschodzie słońca, nieprzyjaciel więc, postrzegłszy to poruszenie, mógł natychmiast zebrać całą swoją potęgę, i uderzyć na Greków, którzy nie śpiąc, znużeni byli przygotowywaniem robotami do swoich jeszcze nieukończonych szanów. Jazda nieprzyjacielska wynosiła blisko 2000 ludzi, po większej części Delisów i innych wyborowych żołnierzy, czego się tém bardziej nie spodziewano, iż we wszystkich poprzedzających utarczkach, jazda nieprzyjacielska okazała się słabą i nieliczną. Nie ma wątpliwości, iż przed bitwą *Kiutaja* otrzymał w posiłku liczną jazdę z *Negreponto* i *Zeituni*, i że przy nim byli *Omer Basza* i *Karysto*. Piechota nieprzyjacielska wyrównywała prawie wojsku Greckiemu, które wylądowało.

„Okolo godziny zgiej po zachodzie słońca, zaczął nieprzyjaciel strzelać z dział do pierwszej linii szanów Greckich; na ogień jego odpowiadano z tych tylko małych dział, które korpus regularny z sobą przyprowadził. Cała zaś piechota nieprzyjacielska zgromadziła się w wąwozie poniżej małych wzgórków pierwszej linii naszej, a tymczasem jazda stanęła z boku tejże linii i część jej ruszyła ku innym szansom. Z dosyć znaczną stratą odparto dwa natarcia nieprzyjacielskie; lecz za trzecim zdobył nieprzyjaciel linią. Grecy walczyli jak lwy, nie ustępując; garstka przeciw mnóstwu; pieszo i na koniu, zadawali i odbierali ciosy śmiertelne. To wszakże nie mogło trwać długo. Cały oddział znajdujących się tam mężnych Suliotów, znaczną część korpusu Ateńczyków, cały prawie oddział wojska regularnego, i nie mało Kreteńczyków wszystko to chwalebnie poległo. Okropny widok rzezi zachwiał odwagę oddziałów w innych szanach; nie pomnąc, iż przez ucieczkę wystawiają się na większe niebezpieczeństwo, porzuciły swoje szanice; a liczny oddział jazdy nieprzyjacielskiej ścigał je i wytępiał. I w tych jednak oddziałach znalazło się wiele walecznych, którzy pieszo bijąc się z jazdą, nie bez zemsty polegli. Wielu zabitych nieprzyjaciół uratowało się na ich koniach. Rzeź wtenczas się dopiero skończyła, gdy nieprzyjaciel dostał się na ostatni pagórek przy brzegu, z kądem bojąc się ognia krążących statków Greckich, cofnął się.

„Bitwa trwała prawie godzinę; poległo w niej blisko 700 Greków, między którymi są Jenerałowie: *Lambro Veiko*, *Atanazy Tassa*, *Jerzy Tsavela*, *Foto Fotomara* i *Jan Notara*, oraz wielu oficerów, a w ich liczbie jest waleczny major artylleryi i wyborny patriota *Anglesi*, który od czasu wylądowania w *Phalerus* dowodził korpusem wojska regularnego. Nieprzyjaciel zabił także wiele zabranych w niewolę Greków, i (jak nas zapewniają) z jeńców żyją tylko Jenerałowie *Drako*, Suliota, znany z wielkiego swego mężstwa, i *Kallergi*, dowódca oddziału Kreteńczyków; pierwszy jest ciężko raniony w rękę, a drugi dostał 3 rany. Strata nieprzyjaciela, jeżeli nie większa od naszej, to przynajmniej jest równa. (d. c. n.)

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.